



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Zamiast komunikatu oficjalnego

krótkie oświadczenia ministrów spraw zagranicznych

LONDYN. — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów w sprawach zagranicznych zwołane zostało na godzinę 11-tą wieczór i przebiegało do dzisiejszych godzin porannych. Dalszy ciąg obrad dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Debaty wczorajsza poświęcona była w dalszym ciągu ustaleniu oficjalnego komunikatu, jednakże prasa londyńska jest zdania, że ministrom niezwykle trudno osiągnąć jest jednomyślnie w zredagowaniu oficjalnego komunikatu, wobec czego zastąpił go trzeba będzie indywidualnymi krótkimi oświadczeniami.

Przez cały dzień wczorajszy ministrowie pozostawali w nieustannej łączności ze swymi rządami, co świadczy dobitnie o powadze sytuacji.

Ostatnie redakcje komunikatu przekazane będzie zastępcom ministrów spraw zagranicznych.

O tym, że obrady zakończą się już w zupełnie krótkim czasie świadczy także fakt, że stoją gotowe do startu samoloty Molotowa i Byrnesa.

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym Rada Ministrów spraw zagranicznych odbyła dwa posiedzenia. Komentator polityczny dziennika „Times” donosi, że właściwie rozmowy polityczne zakończone zostały w piątek, a już sobotnie i niedzielnie konferencje miały na celu zredagowanie oficjalnego komunikatu o obradach.

Jest rzeczą niezwykle znamienną, że aż tyle czasu poświęcono sprawie komunikatu. Świadczy to, jak dalece ministrowie różnią się w swoich zdaniach, ale świadczą także o tym, że w Londynie poświęcono się rzetelnej pracy, a nie wygłaszaniu utartych frazesów i komulowań.

Jeszcze w dniu przedwczorajszym sytuacja, panująca w Londynie, nie przedstawiała się zbyt optymistycznie, ale wczoraj uległa ona znacznej poprawie, Związek Radziecki jest jednak zdania, że zawierając traktaty z państwami nieprzyjacielskimi winny tylko te państwa, które podpisywały z nimi zawieszenie broni.

Znacznym krokiem naprzód, który ułatwił dojdzie ministrom do porozumienia, była zgoda rządu Stanów Zjednoczonych na zawarcie traktatu pokojowego z Węgrami

i nawiązanie z nimi stosunków dyplomatycznych. Także w sprawie francuskich wniosków, dotyczących zajęcia Nadrenii i Zagłębia Ruhry osiągnięto dalsze porozumienie.

Wobec takiego stanu rzeczy „Economist” jest zdania, że chociaż Rada napotkała na wielkie trudności, to jednak nie ma powodu do pesymizmu.

„Tribune” przypuszcza, że najtrudniejszym problemem była sprawa zawarcia traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi. Uznał trzeba obiektywnie, że Związek Radziecki ma niezwykle ważne interesy na Bałkanach, gdyż stanowił to dostęp do Morza Czarnego, co jest życelową sprawą Związku Radzieckiego. Jest to zupełnie jasne i zrozumiałe.

„Spectator”, nawiązując do obrad londyńskich, pisze w pełnym nadziei tonie o sprawie Austrii. Autor artykułu podkre-

śla, że osiągnięto już całkowitą zgodę co do spraw przeszłej produkcji austriackiej, a gdyby konferencja ministrów potrwiała jeszcze nieco dłużej osiągnięto by również porozumienie w sprawie rządu d-ra Rennera. W ogóle problem austriacki, jak widać z dotychczasowego przebiegu obrad, nie następuje specjalnych trudności. — Zwrot Tyrolu południowego Austrii staje się rzeczą jasną i nie wymagającą dłuższych dyskusji.

Wielki amerykański dziennik „New York Herald Tribune” stwierdza, że przyczyną trudności w czasie obrad londyńskich są wielokrotnie, jednakże podobnie jak w San Francisco, tak i w Londynie obrady nie zakończą się bez dostrzegalnych wyników, chociażby na pozór niewielkich. Z biegiem czasu ustala się wyniki współpracy międzynarodowej, po jest to rzeczą konieczną dla całego świata.

Niemcy muszą oddawać odzież i pościel

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wydały rozkaz do ludności cywilnej, wzywający do bezwzględnego składania w wyznaczonych punktach zbierczych odzieży, butów i pościeli oraz innych przedmiotów codziennego użytku. Rzeczy te będą przekazane byłym więźniom obozów koncentracyjnych, ludzom przymusowo wywiezionym do Rzeszy i chorym, przebywającym w szpitalach.

Zbiórki przeprowadzić mają cywilne władze niemieckie.

ryzmu i 3) przyciągnięcie do współpracy jak najszerszych odłamów ludności, celem usunięcia najmniejszych nawet podejrzeń o rządy dyktatorskie.

HENRY MORGENTHAU O PROBLEMIE NIEMIECKIM

NOWY JORK. (Polpress). — B. minister skarbu Henry Morgenthau, przed wydanem swej książki p. t. „Niemcy, — oto nasz problem”, oświadczył, że nie będzie pokój w Europie tak długo, jak długo Niemcy nie zostaną wysiedleni z Zagłębia Ruhry i Saary. Morgenthau krytykował również brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne za to, że zwlekają z likwidacją przemysłu niemieckiego.

WIADOMOŚCI Z OKUPOWANYCH NIEMIEC

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w Wiesbaden władze aresztowały 41 działaczy politycznych, oskarżonych o działalność zmierzającą do utrzymania ruchu hitlerowskiego.

W sowieckiej strefie okupacyjnej władze wydały rozkaz meldowania się wszystkich robotników. Tryko osoby zarejestrowane otrzynały będą kartki żywnościowe.

Ponadto w sowieckiej strefie okupacyjnej podlegają parcelacji wszystkie majątki ziemskie, większe niż 250 akców. Parcelacja nastąpi bez odszkodowania, a rozparcelowana ziemia oddana będzie drobnym robotnikom i robotnikom rolnym oraz osobom przesładowanym przez reżim hitlerowski.

Odszkodowanie za rozparcelowaną ziemię otrzymają tylko ofiary hitleryzmu.

PIĘCIU BANDYTÓW HITLEROWSKICH PRZED SĄDEM

BERLIN. — W sowieckiej strefie okupacyjnej, w Dreźnie, odbyła się rozprawa sądowa przed niemieckim trybunałem ludowym przeciwko 5-ciu członkom SS, oskarżonym o gwałt i zamordowanie 50 osób, znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Radeberg w Saksonii. Dwóch spośród oskarżonych skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, a trzech na dożywotnie więzienie.

NOWY PREMIER W BAWARII

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że na miejsce premiera Schäfera mianowany został w Bawarii premierem dr. Wilhelm Högner, były socjal-demokratyczny poseł do Reichstagu.

Z chwilą objęcia urzędowania dr. Högner wygłosił przemówienie, w którym jako zasadnicze wytyczne swojej polityki podkreślił trzy następujące momenty: 1) schwytanie i osadzenie wszystkich hitlerowców, 2) wypłacenie odszkodowania ofiarom hit-

Posiedzenie komisji polsko-węgierskiej

WARSZAWA. — 28 września r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji polsko-węgierskiej dla ustalenia wymiany towarowej na okres do końca grudnia roku b. Polska oferuje węgiel i koks, skłona węgierska — fasole, groch, słone ryżowa, szczyłki i banksył oraz środki lecznicze.

JAK SIĘ ODRODŁO SPOTKANIE GEN. MAC ARTHURA Z CESARZEM JAPONSKIM

LONDYN. (Polpress). — Fotograf wojskowy, który był obecny przy spotkaniu cesarza Hirohito z gen. Mac Arthurem, opo wiedział korespondentowi agencji Reutera w Tokio, że cesarz ukłonił się pierwszy i podał rękę gen. amerykańskiemu, która wy ciągnął, by go powitać, Mac Arthur zapytał cesarza, czy pozwoli się sfotografować, gdy cesarz wyraził swą zgodę, fotograf dokonał zdjęć.

Spotkanie Hirohito z Mac Arthurem jest drugim w historii Japonii wydarzeniem, podczas którego cesarz składa wizyte osobie świeckiej.

BANKI JAPONSKIE POD SEKWESTREM

WASZYNGTON. — Na rozkaz generala Mac Arthura władze okupacyjne objęły w sekwestr 21 banków japońskich i cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych.

DEMOBILIZACJA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

MOSKWA. (Polpress). — Na terenie całego Związku Radzieckiego zarządzone demobilizacja 100000000 żołnierzy Armii Czerwonej. Zdemobilizowanym zapewnią środki transportu, celem powrotu do domu oraz pensje.

Wielkie zwycięstwo komunistów w Marsylii

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w wyborach kantonalnych we Francji komuniści odnieśli przytłaczające zwycięstwo w okręgu Marsylii.

Amerykański dziennik „Christian Science Monitor” stwierdza, że we Francji panują zdecydowane tendencje w kierunku lewicowym. Lewica zajmuje niezwykle silne stanowisko, jednakże istnieje na razie jeszcze pewne wahanie, jeżeli chodzi o zmiany radykalne.

W ogóle naród francuski zjednoczył się znów, co stanowi jego właściwy kierunek a całokształt wiadomości politycznych nadchodzących z Francji świadczy, że niby Feniks mityczny powstaje naród francuski z popiołów Europy do nowego życia.

W USA TRWAJA OBRADY W SPRAWIE ARGENTYNY

WASZYNGTON. — W Waszyngtonie zwołano konferencję w sprawie Argentyny. Udział w niej biorą: podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Dean Acheson, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Argentynie Bradon oraz były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Cordell Hull.

Tymczasem w Argentynie nie ustają demonstracje przeciw rządowi. W dniu wczorajszym odbyła się wielka manifestacja studentów, którzy protestowali przeciwko oskarżeniom, stosowanym wobec demokratów.

KONIEC STRAJKU WINDZIARZY W NOWYM JORKU

WASZYNGTON. — W dniu wczorajszym zakończony został w Nowym Jorku strajk windziarzy. Zgodzono się na projekt Deweya poddania całej sprawy pod arbitraż.

Sztuka w Grecji

MOSKWA. — P.A.P. Polpress. — Agencja Tass donosi z Aten, że w 4-ta rocznicę powstania organizacji F.A.M. odchodzi się w Atenach wielki wiec. Kierownictwo F.A.M. otrzymało od władz greckich pozwolenie na wjazd w tym dniu do Aten stacji. Mimo to bandy terrorystów monarchistycznych korzystając z manowców politycznych czynią rozstrzelanie, co może być nie dopuszczalne do odbycia się wiecu. W ciągu 1 dnia, w Atenach, w czystości oddziały organizacji F.A.M. aresztowali przeszło 50 osób, z których 9 znalazło się w ciężkim stanie.

Polica grecka aresztowała przeszło 60 osób, które rozleźli atak F.A.M.

Sady, które są tak onieźdzone przy poażaniu do odpowiedzialności hitlerowskich przestępstw wykazują obecnie wielką aktywność i sprawnie. Rozmożnienie po aresztowaniu kilkunastu tysięcy zwolenników F.A.M. wyznaczono rozprawy sądowe i skazano 6 osób na karę więzienia.

Wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

10. PAŹDZIERNIKA ZAMKNIĘCIE LIST WYBORCZYCH W GRECJI

ATENY. — Rząd grecki ogłosił oficjalnie, że 10. października r. b. nastąpi zamknięcie list wyborczych do mających się odbyć wyborów parlamentarnych, 10. października jest ostatnim dniem wniosków i po tej dacie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

SERBSKY KOLLABORACJONISCI PRZED SĄDEM

BELGRAD. — Radio belgradzkie podaje, że w Lublinie rozpoznano się rozprawa sądowa przeciwko dwóm Serbom: Duszy i Zaniewowi, którzy oskarżeni zostali o prześladowanie i mordowanie patriotów jugosłowiańskich.

ZE ŚWIATA DYPLMATYCZNEGO

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych R. P. ob. Wincenty Rzymowski przyjął na dłuższej konferencji polską Królestwa Szwecji Westringa, ambasadora Jugosławii Bozo Ljumovicia oraz dziennikarzy amerykańskich.

Posel Związku Radzieckiego w Warszawie Lebediew urządził wczoraj przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji młodzieży radzieckiej. W przyjęciu wzięł udział także Prezydent E. R. V. ob. Bierut oraz małżonka premiera — Morawska.

Prezydent Bierut wręczył delegacji młodzieży radzieckiej pamiątkowy album ze zdjęciami Warszawy.

Prezydent Truman żąda poprawy losu wysiedleńców w Niemczech

WASZYNGTON. — Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman wysłał do Europy swego specjalnego przedstawiciela Harrisona, celem zbadania spraw, dotyczących osób bezpaństwowych i nie mogących wrócić do swych krajów ojczyzny, a przebywających obecnie jeszcze w Niemczech i w Austrii.

Według sprawozdania Harrisona w wiek sześć obozów dla wysiedlonych Żydów nie się nie zuniło w porównaniu z czasami hitlerowskimi, prócz tego jedynie, że internowaniem nie zagraża bezpośrednio śmierć. Jednakże ciągle jeszcze przebywają za drutami kolczastymi, pozbawieni są całkowitej kontaktami ze światem, pozbawieni odzieży i środków żywności. — Zdaniem prezydenta Truman'a całokształt raportu jest przeraźliwy. Po odbyciu dłuższej konferencji z Harrisonem prezydent Truman wysłał osobiste pismo do generała Eisenhowera, że fakt, że zawarte w raporcie Harrisona stoja w całkowitej sprzeczności z ideami i nadziejami, za które walczył cały demokratyczny świat.

Prezydent stwierdza, że przydzieleni do naczelnego dowództwa w Niemczech i Austrii oficerowie, którzy mieli zadanie za-

kwizycja mieszkań, aby zapewnić wysiedlonym przywoźcie pomieszczenia, nie wykonali rozkazu. Prezydent przypomina treść uchwał podziemskich, że Niemcy muszą mieć świadomość wyzadzonych krzywd i, że muszą za nie odpokutować.

Kopia sprawozdania Harrisona przesłana została generałowi Eisenhowerowi. W końcu listu prezydent pisze: „Zgodzi się pan z moim zdaniem, że musimy Niemcom pokazać, jakie metody my stosujemy, aby naprawić krzywdy, których doznał ludźle przez hitlerowców prześladowani. Doniesie mi pan również jaknajprędzej o krokach, jakie pan poczynił w tej sprawie”.

TŁUM ZLINCZOWAŁ FASZYSTÓW WE WŁOSZECH

RZYM (Polpress). — W mieście Monte Vorelli na południu wschód od Florencji tłum zlinczował 2 faszystów, którzy pocierali niedawno z Niemiec. Faszystów ci należeli do rządów Mussoliniego do władz miejskich i znani byli z prześladowań patriotów. Po rozpoznaniu zbrodniarzy przegoniono ich na głównym placu miasta.

Miasto pionierów

Dlaczego Warszawa jest stosem żalonych gruzów, a Wrocław, podobno w 75% zburzony, nie stracił właściwie sobie roku? Bo nad Wrocławiem przeszła błyskawiczna burza wojny, a nad Warszawą stał orkan zemsty i okrucieństwa. Wrocław padł ofiarą działań wojennych. Warszawa — szatańskiego w swej celowości zniszczenia. Wrocław wygląda lepiej, niż Warszawa — po wrześniu 1939 roku. Większość domów jest wypalona wewnątrz, ale ściany stoją. Na niektórych ulicach, tych najbardziej zburzonych, budowanych w końcu ub. wieku, a więc w okresie jaluwego eklektyzmu stylowego, linia górnych gzymsów wyrównana jest jeszcze dziś pod sznur, po prusku. Stare miasto powierzchownie zachowało swój wyraz. Szczyt domów na rynku stoja nienaruszone. Mazar bio na wieży ratuszowej. Kosciółki zegar podziurawione dachy i zdemolowane wnętrza, ale ich potężne średniowieczne sylwetki górują nad miastem.

Stary Wilhelm I z wysokości cokołu i konia, którego dosiada, spogląda na miasto z tą samą twardą objętością na spizowanym obliczu jak przed wojną. Któżby pomyślał, że ten sztywny autokrata, powołane narzędzie polityki Bismarcka, przez szereg lat planał romantyzną miłośnika do swej kuzynki Elżbiety, księżniczki Radziwiłłówny, której się wyrzekł pod naciskiem rodziny i t. zw. racji stanu. Od odwetu historii nie uda się unieść nie tylko narodowi, ale i jednostkom. Wilhelm I Hohenzollern jedynakom musi dziś na oddziaływ dziarskich polskich żołnierzy, śpiewających piosenki leśnych partyzantów, o sercu dzwierzącym w tornistrze powoata.

Jesteśmy w sercu miasta. Jakże długa i ciężka jest droga do tego centrum z Pięego Pola! Stan dzisiejszej komunikacji sjarżca takie niespodziane przymusowe pierzgniki. „Przypieszony” pociąg z Katowic, zamiast zajeżdzać na dworzec główny, zatrzymał się na którymś tam postojniku. Odcepieno parowóz, zostawiono nas w szczerym polu. Była godzina 8-ma rano, pogoda wyjątkowo ładna. Nikogo nie dziwił ten postój. Przecież do Opola do Wrocławia jest tylko 82 km, a na ich przejechanie zużyliśmy 7 godzin.

most na Odrze jedzie się dosłownie już nie noga za nogą, ale koło za kołem, jak w filmie o tempie zwolnionym. Co chwila przerażliwy grzyzt oznajmia, że przejechałsi szczęśliwie jeszcze jedno spojenie szyn. Gdzie niedługo po obu stronach mostu leżą nowalone i zarzewiające żelazne przesła. — Sunie się nad Odrą na wysokości wielu pieter w powietrzu, — darujcie mi, może trochę przesadna metafora: na włosku. — Wprawdzie jest to włoski stalowy, a doświadczenie i ostrożność naszych kolejarzy też coś znaczą, ale emocja jest.

Skonieczają się wreszcie smaragdowe zalawne laki nad Odrą i ciemne lasy. Wjechalibyśmy w teren, który trudno byłoby nazwać przedmieściem, to raczej przedpola wielkiego miasta. Ale nie danym nam było dostać się do niego na kołach. Mijały godziny. Mijały nas pociągi. Swistwały parowozy, ale żadnemu z nich nie przyszło do głowy popchnąć nas w upragnionym kierunku. Z kolejarzy nikogo, który by nas mógł objaśnić, jak dłużej potrwa to czekanie. Nareszcie, kiedy słońce coraz mocniej zaczęło przypiekać, wstąpiła w ludzi „rzęka”. Ktoś zwrócił pogłosko, że do miasta stać jest tylko 2 km torami. Z otwartych na przestrzął drzwi wagonu zaczęli się wysypawać ludzie i nakupki. O ile przedtem cierpliwie czekali, o tyle teraz puścili się niemal pędem. Zupelnie jak publiczność po wyjściu z teatru. Niebaczni! Przecież teraz dopiero zaczął się prawdziwy teatr.

Po obydwu stronach kamienistego toru rozłożyło się obozowisko repatriantów, czkających na przydział ziemi. Woz. czkające, domki z karti nie! z drzew, pak, futurystycznych, gdzie niedziednie koń lub krwawo szczypte chuda trawka. Ludzi nie widać, pewno poszli na szaber. W jakimś miejscu snuszący się wazryze w dół z nastym. Nie schodzimy, ale właśnie smuszący się do wyszlizganej porhylni. Pędzimy dalej bez tehu, jakby nas kto gonil. Po prostu nie chcemy zgubić drogi. Teraz mamy opuszczone obozowisko, szczatki zarzewiających liźek, opalonej gratów i nabież, prawdopodobnie ściąganych z najbliższych zburzonych domostw.

Tak wygląda dzisiaj historyczne: Psie Pole — Hunds-feld, gdzie przed wiekami psy rozwlażyły sierwo germańskie. Nareszcie wychodzimy na coś, co jeszcze nie jest ulica, ale droga między fabrykami. — Sterzca gole ceglaste mury wypalonych wewnątrz do ena budynków. Stopniowo zagęszczają się. Jesteśmy na typowym przedmieściu. Szeregi brzydkich czynzowych domów, jak na ulicy Dzikiej w Warszawie. Ściany stoją. Wnętra wypalone. Rzadko gdzie zwaly gruzu wykraczają noza chodniki. Jezdnia uprzątnięta do czysza. Od rzadkich przewodników mało co się może dowiedzieć. Jeżeli zwrócić się do nich po polsku, w ogóle nie odpowiadają. Na zarpania niemieckie wdziałaja informacyjni majliżści.

W domach mniej zniszczonych pojawiają się sklepiki. Oto tylko szyl: Polska Piekarnia. Mają tyko pszenne bułki po 10 zł. Obok restauracja. Zarządca Polsk. Jolner

niemiec, z trudem wysławiając się po polsku, 6 złotych za sześćdziesiąt pięć leżących kawy bez cukru wypisuje mi otwókiem na białcie stolika. Fytam się o cenę obiadu: 60 zł. Później dowiaduję się, że to bardzo tanio, jak na tutejsze stosunki. — W restauracjach średniociecz obiad wynosi 100 złotych i więcej.

Nieco pokrępienia, włokę się dalej i oto, n wyłotu tej zdawałoby się nigdy nie kończającej się ulicy staje w oślnieniu. Brzydkie domy rozstaply się na dwie strony, rozbiegły się w poplochu, aby dać miejsce urodzie miasta; gesta zieleń drzew i krzewów maskuje, wygięty wdziecznie kanał, biegnie wzdłuż jego brzegu lukiem smaragdowym. Nie ciete, nie przymuszane nożkami ogrodnika drzewa pochylily się ko wodzie, wygięły się nad nią, spohły się wierzchołkami, tworząc nad nieruchoma zielonkawą wodą ruchliwe sklepienie. Wreszcie słońce przelecia złotyimi strugami przez geste listwie. Naokoło pierścieni domów i pałaców, ażury okien i dachów wypalonych, gdzie nigdzie jeszcze ople-

cięnych bluzżozem lub winem, nie sprawiają wrażenia bolesnego kontrastu między smiercią a życiem. Uprzątnięta, wmysie, niedawnym deszczem, cieniowane mkacącymi to niebie obłokami, sa jak te dekoracyjne ruiny na wyspie w Łazienkach, czy w innych parkach romantycznych. Należą do krajobrazu.

Ta zatem malownicza droga zdążam do Placu Wolności, a który jeszcze niedawno nazywał się Placem Zamkowym. W budowlę o czerwonych okragłych baszczach, istotnie przypominających zamek, mieści się obecnie Zarząd Miejski. Na chłodne, półciemne, nakryte ciężkim germańskim sklepieniem korytarze, wychodzą drzwi urzędów. W jednym z nich zatrzymuje przydział calodziejnego żywienia w stolowce urzędniczej za sume 15 zł i skierowanie do hotelu. Stolowka średniociecz znajduje się w hotelu Polonia. Trzeba opuścić zielony pierścień kanałów i zagłębić się znowu w miasto. Prawie wszystkie hotele w Wrocławiu mają front zniszczony, ale wnętrza całe. Pokoje zazwyczaj zaopatrzone w po-

ściel bez białizny. Cena pokoju na doba od 25 do 30 złotych. Jest to prawdziwe dobrodzieństwo dla przyjezdych, którzy chcą się osiedlić na Dolnym Śląsku.

Stolowka zaimportowała mi. W widnych obszernych salach, empirowa dekoracją przypominających dawny hotel angielski w Warszawie, a cegląstym obliciem krzeseł uprzytamniających niedawne jeszcze panowanie smaku hitlerowskiego, otrzymujemy dziennie porśiki około 800 osob, głównie miejscowych urzadzików. Istnieje we Wrocławiu jeszcze dwie stolowki na ul. Maten-sza na 350 i w Karłowicach, podmiejskiej dzielnicy willowej, na 400 osob. Śniadanie od godz. 7-ej rano do 9-ej składa się z czarnej kawy i sporej porcji sztucznezo miodu. Chleb otrzymuje się oddzielnie ¼ kg dziennie na osobę. Obiad od 3-ej do 4-ej. Pożywna gesta zupa i drugie danie, najczęściej kasza z miesem konserwowym lub wedzonka. Wieczorem o 7-ej na kolacje duży talerz gestej kaszy mąny lub platków ryżowych na stoloko i kawa. Jedzenie jest stuło okraszone. Brakuje tylko kartofli, jazyzn i witamin. Ale to nie jest wina Miejskiego Wydziału Apropowazcji i kierownictwa stolowek! Brak srodkow komunikacyjnych — oto stalo bolączka. Po wszech i resztówkach majątkow do dzieł dnia spoczywaja w kopcach, a czasem gniją zeszołoczne kartofle. Nie ma czym ich wywieźć, a miejscy stolownicy już nie mogą przekłać, nać codziennie kaszy. Zapasy w magazynach się kończą, cala nadzieja na „Spotem”, tymczasem kierownicy stolowek doslownie wylazła ze skory, żeby porśiki byly dostateczne.

W Polonii nie ma trzonow kuchennych. Gotuje się w kuchniach polowych i przynosi jedzenie w kotlach. Z rana o godzinie 8-ej podano mi zupelnie zimną kawę. Rano był chłodny, dzidyści, ale przosił się o kubek goracezo napoju. Sprawdziłam dzbanki, wszedzie ten sam letni plyn. Za-interpelowałam kierownictwo, czy to czasem nie kara dla spóźniałskich. Rozłożono beznadzie rece. Jesteśmy bezsilni: o 6-ej godzinie w kuchniach polowych, które w określonym terminie musiały być opróżnione wymyte, oddane w porzadzku.

Ala to sa obraźliwi, które mogą dzwied tylko przyjezdych. Jesteśmy przeciwi w miesie pionierow, a jak na takie miasto jest dobre, nawet bardzo dobre. Byloby jeszcze leniej, gdyby w gra nie wochodily, jak zreszta gąrdzie, ambicje i animozje poszczegolnych uggrupowal i jednostek, ale i to musi się zmienić. Musi! S. P. G.

Zatrute strzaly

Niesamowita pisownia

Widomo, że kto nie potrafi zgrabnie tańczyć, ten zrywa się pierwszy z kresla, gdy tylko orkiestra zaczyna grać. Różnie obywateli, którzy ma słaba głowe, goraczkowo rwie sie do kieliszka...

Taka już jest natura ludzka. Ale, przys nam sie, że nie wiedziales, iż obywateli, który nie potrafi pisac — chetnie redaguje rozmaite obwieszczenia, mniej lub wiecej urzedowe. Do naszej redakcji nuchodzi wiele listow od Czytelnikow, którzy odpisy, albo nawet oryginalny rozmaltych ogłoszeń, ze wszystkich zakatkow naszego kraju nadysłali.

Pisane sa te obwieszczenia pisownia nie tyle nowa, ile — zupelnie indywidualna. Niesamowita pisownia — można powiedzieć!

Oto przyklad: — Jeden z Czytelnikow w czasie podrözy służbowej spostrzegl na domu w centrum gromady Lusowice (3 i pół km. od Chrzona) następujacey etkiawe ogłoszenie:

„Dnia 16 to jest w Niedzieli Ochotnicza Straz Porzanna w Balinie Urzadzca zabowea tamieczna w Balinie w sali Gimnazjum, bufet obficie zaopaczony wewlasnym Zakresie. Zapraszaja sie wszystkich klientow i Sympatykow owielcie udzialu. Orkiestra doborowa. Czysty dochud przeznaczona na cele Strazy Porzannej w Balinie Paszczym ma sie odbud loteryja Fantowa i lane niespodzianki, porancznie loteryj fantowej o godzinie 14 tej 30 w stepout pary 20 zł. od 1 nej osoby 10 zł, nocancznie zabawy tamiecznej o godzinie 18 tej. Zarzązta Ochotniczej Strazy porzannej w Balinie”.

Jedno skromne pultnic: czy „zarzązta” strazy polarnej w Balinie musial powierzyć napisanie tego ogloszenia analfabecie?

Wiemy, że niestety analfabeci i pół-analfabeci jest w Polsce sporo. Można ich polaczyc na palcach a rak tylko w tym wypadku, jeśli przynajmniej milion obywateli polozczy swoich rak do tych obralcunkow...

Ale przecież wszedzie znaleźć można czlowieka, pisanego poprawnie po polsku. Sa przecież nauczyciele ludowi. Dlaczego wprowadzaja sie zamet do slob pól-analfabeciow, wyspijajac tak straszliwe nieocartograficzne ogloszenia!

Trzeba jeszcze bylo napisac, że zabawa arszalniana nie zapewnia do rana i wieczny zabawy beda mogli gratis oglosad i t. a. u t stolca w Balinie!..

W Jugosławii panuje ład i porządek

BELGRAD (Polpress). — Oficjalna agencja jugoslawianska „Tanjug” podaje, że niektóre dzienniki zagraniczne i agencje prasowe doniosly o tym, że Milan Gavrilowicz i inne osoby, znajdujące się na emigracji, wysłaly do Londynu, na rece Rady Ministrów spraw zagranicznych memorandum, w którym podaja w watpliwosci demokratyczny charakter ustroju istniejącego w Jugosławii i twierdzą, że w kraju panuje dyktatura partii komunistycznej oraz zdajaja od sojusznikow skierowania do Jugosławii misji, która sprawowalaby kontrolę nad wyborami. Twierdzą oni poza tym, że w Jugosławii rzekomo rozpoczęła się wojna domowa.

W zwiazku z tym Prezydium Rządu Narodowego upowaznilo agencie „Tanjug” do następujacego oświadczenia:

1. Twierdzenie, że w Jugosławii istnieje ustroj nie demokratyczny lub wyłacznie monopartyjny — jest zupelnie smieszne. Wszystkie organa wladzy w Jugosławii zostały wybrane na podstawie powszechnego, bezposredniego i tajnego glowsowania. W Jugosławii istnieje calkowita swoboda zebrań i zjednoczeń dla wszystkich partji, zarówno dla tych, które wchodzą w sklad Frontu Narodowego, jak i dla tych, które znajdują się poza nim. Każdy bezstronny obserwator może przekonać się o tym. Twierdzenie, że ustroj istniejący w Jugosławii jest nie demokratyczny — jest tym bardziej bezpodstatne i absurdalne, że pochodzi ono od osob, które w przeszlosci współpracowaly z ustrojem dyktatorskim i popieraly taki ustroj.

2. W Jugosławii panuje calkowity spokój i porzadek, dazy ona szczylni krokami do wewnetrznej konsolidacji. Wlasnie te osoby, które wyslaly memorandum do

Rady Ministrów spraw zagranicznych, wywolaly w przeszlosci wojne domowa. Gavrilowicz i inni w ciagu calei wojny byli ministrami rządu emigracyjnego i wydawali rozkazy Michajlowiczowi i innym „Quislingom” oraz kolaboracjom i wywolali wojne domowa. W posiadaniu rządu jugoslawianskiego znajduja się dokumenty, czescz których została już opublikowana, na podstawie których wspomniane osoby zostały umieszczone na liscie przestepcow wojennyh „za współpracę z okupantami oraz jako organizatorzy lub inicjatorzy licnych przestepstw.”

3. Jugoslawia jest jednym z państw sojusznicznych. Poniosla ona najwiecez ofiar dla zwyciezca nad wspólnym wrogiem oraz dla osiagniecia idealow narodow zjednoczonych. Lecz to nie wszystko. Parlament tymczasowy postanowil, że wszystkie jego uchwały powinny być zgodne z decyzjami, przetytymi przez kierownikow państw sojusznicznych na konferencji krmyńskiej.

4. Spoleczestwo jugoslawianskie jest zdziwione tym, że zagranica, po tym wszystkim, co wiadomo jest o prohibitorskiej i profaszyzowskiej dzialalnosci wspomnianych osob, znalazly się jednak pisma i agencje prasowe, które udzielajaja uwagi ich szkodliwej i nieczej dzialalnosci.

5. Jak wynika z powyższego, wszystkie twierdzenia przedstawione w memorandum sa od poczätku do konca falszywne i bezpodstatne. Twierdzenia te zostały wysunięte w oczywistym celu wprowadzenia w blad opinii publicznej państw sojusznicznych i w celu spowodowania wzmieszania się w sprawy wewnetrzne naszego państwa oraz przekszedzenia normalnemu demokratycznemu rozwojowi i normalizacji stosunkow w Jugosławii.

Sprawy polskie zagranicą

LONDYN, (Polpress). — Grupujący demokratyczne elementy wychodzaja polskiego Komitetu Demokratow Polskich w Australii, rozszerzyli znacznie zakres dzialania i przybral nazwe „Liga Jednosci Polskiej”. Liga stawia sobie za zadanie zjednoczenie wszystkich uchodzow polskih w Australii. Polonia australijska prowadzi akcie pomocy Polsce. Pierwsze kwoty pieniężne, zebrane na ten cel zostały już przekazane.

DELEGACJA POLSKA W SZWAJCARII

BERN, (Polpress). — Delegacja polska na Międzynarodowy Zjazd, powiezony zagadnieniom Opieki nad Dzieckiem, z profesorem Michajlowiczem na czelo, spotkala się w Szwajcarii z bardzo serdecznym przyjeciem. Szwajcarsko-polski Komitet Pomocy Wyzwolonej Polsce urzadzil serdeczne przyjecie dla delegacji, na którym obecni byli leżni przedstawiciele wladz szwajcarskich oraz kol naukowych i artystycznych.

PROTESTY PRZECIW WYROKOWI W PADERBORN

LONDYN, (Polpress) Sekcja kobiet przy Zjednoczeniu Polskim w Londynie wyslala do marszalka Montgomery następujace depesze: „My kobiety polskie przybywajace w Wielkiej Brytanii wstraznilem wyroklem sadu wojennego w Paderborn skazujacego na smierc 4 miodych Polakow prosimy Pana Marszalka o skorzystanie z prawa łaski, które Mu przysluguje oraz o rewizje wyroku. Miodzi obywateli, których szkola i domem rodzinnym był obóz koncentracyjny brutalnie nomiesierani i maltretowani wzrosli przez dlugie lata w nieludzkiej do swych opawców. My mamy matki i dostoj, które szukaja u-

wieksze straty w tej wojnie prosimy u pomocy i sprawiedliwosci.

POWRÓT STATKU POLSKIEGO SS „KRAKÓW”

(a) Przybycie do portu gdynskiego statku polskiego SS „Kraków” bylo uczestnoscia, która radosnym echem odbila się w całym kraju. „Kraków” powracajacy z przymusowego wygnania do ojczyzny jest symbolem naszego nowego życia, zespolenego najocięlszej z morzem, a poza tym jest jakby wezwaniem do wszystkich Polakow, którzy sa zagranicą by jak najprzedej wracal do kraju, do odbudowy i pracy dla spoleczestwa.

GDANSK. — Do Gdańska wplynie wkrótce polski statek „Kraków”, który niedawno przybył do Gdyni z Anglii. „Kraków” wiezie na swoim pokladzie dary Polakow Towarzystwa niesienia pomocy znajdujacego się w Londynie. Dary te sa przeznaczona wyłacznie na cele opieki spolecznej w Polsce.

BRYTYJSKI ADMIRAL O BOMBIE ATOMOWEJ

LONDYN, (Polpress). — Admirals brytyjski sir Frazer, naczelny dowodca floty angielskiej na Pacyfiku przybył do Chungkingu. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi agencji Reuters, admiral Frazer oswiadczył, że bomba atomowa nie zadczydzi ogona, a szczylni wyzwalistwie nad Japonia. Japonie pozwoliło koncentrować uderzenie wszystkich sojuszników na ladzie i na morzu. Admirals podkreślił, że Wielka Brytania nie powlekazay swych baz na Pacyfiku, lecz obeamie z powrotem swe dawne bazy: Hongkong, Singapur, oraz aliatywny portz australijski.

